**Opracowała**

**Dorota Stojanovska**

**Logopeda PP-P w Chmielniku**

**„Wpływ mowy kierowanej do małych dzieci na proces przyswajania języka”**

Większość badaczy zajmujących się przyswajaniem języka przez małe dzieci jest zgodna, że opiekunowie w kontaktach z nimi posługują się „inną”, „specyficzną” odmianą języka z ang.

child-directed speech [CDS]. Zdaniem niektórych psycholingwistów mówienie dorosłych do dziecka jest dobrze ułożonym zestawem lekcji języka. Jednocześnie w licznych pracach podejmujących temat kontaktowania się dorosłych z dziećmi przyswajającymi język, pojawiają się opinie nie zalecające posługiwanie się nią. Przekonanie, iż używanie CDS jest istotną przeszkodą w przyswajaniu języka ma już długa tradycję. Szczególnie negatywnie „dziecięcy” sposób mówienia opiekunów oceniany jest w pracach logopedycznych.

Literatura przedmiotu pozwala na wyodrębnienie trzech podstawowych stanowisk dotyczących wpływu CDS na rozwój mowy dzieci:

1. Zwolennikami pierwszego z nich SA badacze, którzy uważają, że mówienie do dziecka :po dziecinnemu” prowadzi do zahamowań i zaburzeń jego rozwoju mowy.
2. Stanowisko drugie prezentują badacze, zdaniem których używanie w stosunku do dziecka *języka nianiek* ułatwia mu rozumienie i przyswajanie mowy.
3. Stanowisko trzecie jest kompromisem między dwoma wyżej wymienionymi i sprowadza się do stwierdzenia, że pewne cechy języka, jakiego używa się w stosunku do małych dzieci, mogą pozytywnie oddziaływać na rozwój jego mowy, inne zaś ten rozwój mogą ograniczać.

Opinie badaczy reprezentujących poszczególne stanowiska zawierają bardzo dużą dozę subiektywizmu i najczęściej SA przekonaniami wypływającymi z ich własnych doświadczeń językowych. Bez wątpienia nie można mówić o globalnie negatywnym lub globalnie pozytywnym wpływie CDS na proces przyswajania języka. Z logopedycznego punktu widzenia największy problem stwarzają bez wątpienia opiekunowie, którzy mówią do dzieci ich własnym językiem, w którym występuje wiele artykulacyjnych i gramatycznych nieprawidłowości. Nie bez znaczenia jest też wiek dzieci dziecka, do którego przemawia się *dziecinnie.*

Podawanie zaleceń dotyczących sposobu komunikowania się dorosłych z małymi dziećmi, nie będzie miało większego wpływu na to , w jaki sposób będą się oni naprawdę z nimi porozumiewali. Ten typ kontaktu językowego jest bowiem bardzo spontaniczny i najczęściej wymyka się świadomej kontroli osoby mówiącej.

Najważniejszą rzeczą jest to, by z dzieckiem jak najwięcej rozmawiać i wszelkimi dostępnymi kanałami przekazywać mu pozytywne uczucia opiekuna skierowane do niego. Czy mówienie dorosłych do dziecka można potraktować jako specyficzne „lekcje języka”? Bez wątpienia edukacyjne walory CDS nie budzą wątpliwości u wielu badaczy tego zjawiska. „ Szkoła mówienia” jaka przechodzi dziecko w środowisku rodzinnym, prowadzona jest najczęściej nieświadomie, bez żadnego przygotowania ze strony „nauczycieli”. Dlatego tez głównym zadaniem psycholingwistów rozwojowych i logopedów powinno być przede wszystkim dogłębne poznanie różnorodności oddziaływania języka dorosłych na dzieci oraz określenie, co w tym bogactwie jest istotne dla przyswajania języka, co zaś takiej wartości nie ma. Dysponowanie szczegółowa wiedzą z tego zakresu pozwoli dopiero na preryjne określenie roli, jaka odgrywa mowa adresowana do dzieci w rozwoju ich językowej kompetencji.

Literatura:

1. Jurkowski A., 1986, Ontogeneza mowy i myślenia, warszawa, WSiP.
2. Kaczmarek L., 1977,Nasze dziecko uczy się mowy, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie.
3. Milewski S.,2004, Mowa dorosłych kierowana do niemowląt (studium fonostatystyczno-fonotaktyczne), Gdańsk, Wydawnictwo UG.